

# Krzysztof Konecki

---

## Nałożenie rąk w odnowionych obrzędach święceń

---

Studia Włocławskie 4, 190-197

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. KRZYSZTOF KONECKI

## NAŁOŻENIE RĄK W ODNOWIONYCH OBRZĘDACH ŚWIĘCEŃ

Sobór Watykański II rozpoczął dzieło odnowy Kościoła od prac nad reformą liturgii. Świadczy to z jednej strony o znaczeniu liturgii, która jest „szczytem” i „źródłem” całej działalności Kościoła (por. KL 10), z drugiej zaś o potrzebie odnowy liturgii oraz o konieczności przystosowania jej formy do zmieniających się warunków życia i duchowych potrzeb współczesnego człowieka. Liturgia bowiem obejmuje części niezmiennie, pochodzące z ustanowienia Bożego, i części zmienne, które z biegiem lat mogą, a nawet powinny być zmieniane, aby jaśniej wyrażały tajemnice, których są znakiem, oraz aby lud chrześcijański mógł je łatwiej rozumieć i uczestniczyć w nich w sposób pełny, czynny, świadomy i społeczny (KL 21, 24, 59).

Jednym z istotnych nurtów soborowej odnowy liturgii jest reforma obrzędów sakramentów i sakramentaliów, do których z biegiem wieków „przedostały się te elementy, które w naszych czasach nie dość jasno wyrażają ich naturę i cel” (KL 62). Pierwszym spośród odnowionych i dostosowanych do sytuacji i mentalności współczesnego człowieka obrzędów liturgicznych jest obrzęd święceń, którego reforma jest odpowiedzią na postulat zawarty w pierwszej części art. 76 Konstytucji o liturgii: „Obrzęd święceń należy krytycznie opracować i co do ceremonii i co do tekstów”.

Liturgiczna reforma obrzędów święceń diakona, prezbitera i biskupa przeprowadzona została w dwóch etapach. Pierwszy, zasadniczy, nastąpił w dniu 18 czerwca 1968 r., kiedy papież Paweł VI konstytucją apostolską *Pontificalis Romani recognitio* zatwierdził wydanie typiczne nowych obrzędów święceń,<sup>1</sup> przygotowane przez Radę do wprowadzenia w życie Konstytucji o liturgii, przy współpracy specjalistów z różnych stron świata.<sup>2</sup> Kongregacja Obrzędów, działając na podstawie specjalnych uprawnień przyznanych jej przez papieża Pawła VI, 15 sierpnia 1968 r. ogłosiła tę część *Pontyfikału Rzymskiego* i postanowiła równocześnie, że do dnia 6 kwietnia 1969 r. będzie

można stosować nowe obrzędy albo dotychczasowe.<sup>3</sup> Natomiast od tego dnia przy święceniach obowiązywać miały wyłącznie nowe obrzędy.

Polski przekład odnowionych obrzędów święceń diakonów, kapłanów i biskupów zatwierdzony został przez Stolicę Apostolską dekretem Świętej Kongregacji Kultu Bożego z dnia 18 lutego 1972 r. Nie został on jednak nigdy wydany drukiem. Dnia 9 lutego 1977 r. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski zatwierdziła do tymczasowego użytku liturgicznego polski przekład obrzędu posług: *Ustanowienie lektorów i akolitów oraz przyjęcia kandydatów do diakonatu i kapłaństwa*. W związku z potrzebą posługiwania się nim w liturgii, ówczesny przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, prymas Stefan Wyszyński, zatwierdził wydaną na małej poligrafii przez Kurię Metropolitalną Warszawską księgę, zawierającą obrzędy posług; do nich dołączono również obrzędy święceń.<sup>4</sup> Prymas polecił stosować je we wszystkich kościołach Polski aż do czasu ukazania się tej księgi w druku.

Drugim znaczącym etapem w dziele odnowy obrzędów święceń stało się drugie typiczne wydanie *Pontyfikału Rzymskiego* zawierające obrzędy święceń,<sup>5</sup> promulgowane dekretem Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów 29 czerwca 1989 r. Tekst uprzednio zatwierdzony został 10 maja 1989 r. przez papieża Jana Pawła II, który jako pierwszy posłużył się nim, udzielając święceń prezbiteratu.

Polskie tłumaczenie drugiego wydania typicznego obrzędów święceń zostało zatwierdzone dekretem Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z dnia 12 stycznia 1998 r. Natomiast zezwolenie na druk w imieniu Konferencji Episkopatu Polski wydał prymas Polski kard. Józef Glemp 8 kwietnia 1998 r.<sup>6</sup>

Najważniejsze zmiany drugiego wydania polegają na: obszerniejszym wprowadzeniu teologicznym, zmianie kolejności święceń (od biskupa), co jaśniej wyraża ich istotę, korekcie w modlitwach święceń prezbitera i diakona, wprowadzeniu pytania dotyczącego posługi sakramentu pojednania, poszerzeniu rytu posłuszeństwa i przyrzeczenia celibatu.

### Rys historyczny gestu

Nalożenie rąk jako dotknięcie drugiej osoby oznacza od pradawna wejście w szczególną relację z nią, symbolizuje zasadniczo zwrócenie się i utożsamienie się z kimś innym w następstwie przekazania mu błogosławieństwa i władzy. Wkładać ręce na kogoś – to znaczy więcej niż podnosić je ku górze, znaczy rzeczywiście dotykać drugiej osoby. Gest sam w sobie oznacza przekazywanie drugiej osobie z siebie samego, czegoś z tego, co się same-

mu posiada lub czym się jest. Jest to znak rzeczywistego, najgłębszego dotknięcia samej osoby, a to dlatego, że ręce są obok słów powszechnym i wyrazistym środkiem komunikacji.<sup>7</sup>

W Starym Testamencie obrzęd nałożenie rąk posiada wiele znaczeń. Przede wszystkim jest znakiem przekazywania błogosławieństwa, stąd towarzyszy on wyświęcaniu kapłanów, Aarona i jego synów, którzy w rycie święceń kładli ręce na głowy zwierząt ofiarnych (por. Wj 29, 10.15.19). Ponadto nałożenie rąk było również symbolem przekazania władzy czy zdolności posiadanej przez tego, który wkłada ręce (por. Rdz 48, 14; Lb 27, 18-23).

Także w Nowym Testamencie nałożenie rąk staje się znakiem udzielania święceń kapłańskich. W *Dziejach Apostolskich* czytamy, że członkowie gminy chrześcijańskiej po wyborze pierwszych diakonów „przedstawili ich Apostołom, którzy modląc się włożyli na nich ręce” (Dz 6, 6). Św. Paweł zaś, umacniając Tymoteusza w biskupim posługiwaniu, pisze m.in.: „Przypominam ci, abyś na nowo rozpałił charyzmat Boży, który jest w tobie przez nałożenie moich rąk” (2 Tm 1, 6; por. 2 Tm 4, 14). Św. Hipolit w *Tradycji Apostolskiej* przedstawia trójstopniową hierarchię i podaje, że biskupstwa, prezbiteratu i diakonatu udziela się przez nałożenie rąk. Można powiedzieć, że od początku w Kościele gest nałożenia rąk wraz z modlitwą był zawsze stałym i konstytutywnym elementem liturgii święceń biskupich, prezbiteratu i diakonatu,<sup>8</sup> choć samo rozumienie jego sensu i znaczenie w poszczególnych okresach liturgii było różne.

W liturgii rzymskiej do X w., czyli do przyjęcia przez Rzym powstałego w Moguncji w roku 950 *Pontyfikału rzymsko-germańskiego*, istotnymi czynnościami obrzędu święceń biskupa, prezbitera i diakona był obrzęd nałożenia rąk i modlitwa święceń. Jednak w postanowieniach Soboru Nicejskiego, mówiących, że przynajmniej trzech biskupów powinno brać udział we wkładaniu rąk (c. 4), znajdujemy pierwsze ślady odchodzenia od praktyki nakładania rąk przez wszystkich biskupów obecnych na liturgii święceń biskupich. W Rzymie powyższe nicejskie zarządzenie obowiązywało tylko w przypadku, gdy szafarzem święceń biskupich nie był papież; natomiast gdy im sam przewodniczył, to sam tylko wkładał ręce na głowę kandydata. Ponadto liczba trzech biskupów nakładających ręce stanowiła minimum i zarazem maksimum. Podobnie jak w udzielanych osobiście przez papieża święceniach biskupich, również w święceniach prezbiterów papież sam wkładał ręce po wykonaniu uprzednio tego gestu przez trzech księży kardynałów.<sup>9</sup>

Wraz z przyjęciem przez Rzym wspomnianego wyżej *Pontyfikału*, obrzęd święceń ubogacił się nowymi elementami pochodzącymi z różnych liturgii Zachodu, takimi jak: namaszczenia, przekazanie szat, uroczyste wręczenia

insygniów urzędowych itp. Ponieważ w średniowieczu istotna czynność złożona z nałożenia rąk i modlitwy święceń stała się na pozór za mało wymowna, stąd te elementy miały ją nieco wzmocnić, tymczasem w praktyce zaczęły ją spychać wyraźnie na margines.

To nieuporządkowane zestawienie różnych czynności obrzędowych sprawiło, że liturgia święceń stała się mało czytelna i mało przejrzysta. W efekcie najprostsze i zarazem najważniejsze czynności, jak nałożenie rąk i modlitwa święceń, nie były już rozpoznawane w swym właściwym pierwotnym znaczeniu i „ginęły gdzieś” w całości obrzędu. Dla przykładu podczas święceń biskupich wkładaniu rąk towarzyszyło słowo wyjaśniające (*accipe Spiritum Sanctum*), a modlitwę święceń przerywał hymn do Ducha Świętego i następujące po nim namaszczenie głowy. Również podczas święceń prezbiteratu istniało zdanie wyjaśniające (*Accipe Spiritum Sanctum, quorum remiseras peccata, remittuntur eis, et quorum retinueris, retenta sunt*), które wypowiadano nie przy (dawniej jednym) nakładaniu rąk w samym centrum obrzędu, ale towarzyszyło ono drugiemu nałożeniu rąk w obrzędach po Komunii, kiedy spuszczano zwinięty dotąd na plecach ornat i wkładano powtórnie ręce – jako „dopełnienie” święceń kapłańskich przez przekazanie władzy rozgrzeszenia. O tym, jak dalece zostały „zepchnięte” istotne czynności – nałożenie rąk (w milczeniu) i następująca tuż po nim modlitwa święceń, świadczy wymownie potraktowanie przekazania kielicha i pateny z przygotowanymi darami ofiarnymi jako istotnego elementu obrzędu święceń. To niewłaściwe rozumienie zostało podane przez Sobór Florencki (1439) w *Dekrecie dla Ormian* jako obowiązujące, co trwało faktycznie w Kościele zachodnim aż do wprowadzenia istotnej korekty przez papieża Piusa XII, który orzekł ponownie, że tylko nałożenie rąk i modlitwa święceń stanowią istotę obrzędu święceń, natomiast *traditio instrumentorum* należy do rytów wyjaśniających.<sup>10</sup> W tym orzeczeniu należy widzieć linię przewodnią posoborowej reformy święceń.

### Sens i znaczenie gestu

Posoborowa reforma liturgiczna, nadając obrzędom święceń większą czytelność i przejrzystość, wyakcentowała obrzęd nałożenia rąk i modlitwę święceń, a tym samym przywróciła im pierwotne znaczenie. Obydwie czynności stały się ponownie miejscem centralnym i szczytowym obrzędu święceń biskupa, prezbitera i diakona i należą do istoty każdej z tych celebracji liturgicznych; można powiedzieć, że są ich „sercem”.<sup>11</sup> Wprowadzenie ogólne do tych obrzędów wyraźnie zaznacza, że „nałożenie rąk i modlitwa święceń stanowią istotny element każdych święceń, przy czym modlitwa błogosławieństwa i prośby określa znaczenie nałożenia rąk”.<sup>12</sup>

W każdym ze święceń nałożenie rąk następuje zawsze po litanii, która jest bezpośrednim przygotowaniem do istotnych obrzędów święceń. Każdy z kandydatów podchodzi do biskupa, klęka przed nim, on zaś w postawie stojącej wkłada na niego ręce. Gest dokonuje się w milczeniu przez fizyczne dotknięcie głowy święconego, chociaż dotknięcie moralne wystarcza do ważności sakramentu. Podczas sprawowania tego obrzędu wierni modlą się w ciszy,<sup>13</sup> nie wypowiada się żadnego słowa wyjaśniającego, albowiem tym „słowem wyjaśniającym” będzie sama modlitwa święceń. Ze względu na doniosłość obrzędu, nie wypada również w tym miejscu wykonywać żadnego „podkładu” muzycznego, aby nie odwracać uwagi wiernych od samego gestu.

Podobnie jak u Hipolita, nałożenie rąk, będąc gestem wszystkich trzech stopni święceń, podkreśla ich ontyczną jedność. W każdym ze święceń przybiera ono jednak inny wariant, czyli dokonuje się przez różne kręgi współdziałających. Ponieważ biskup jest włączony do kolegium biskupiego, dlatego po głównym szafarzu święceń wszyscy biskupi współszafarze wkładają ręce na głowę elekta (por. KL 76).<sup>14</sup> Prezbiter włączany jest do „prezbiterium”, dlatego wszyscy obecni biskupi i prezbiterzy wkładają ręce na głowę święconego,<sup>15</sup> choć inaczej należy ocenić nakładanie rąk na kandydata przez biskupów od kolegialnego nakładania rąk przez prezbiterium. Przy święceniach diakonatu sam tylko biskup wkłada ręce, ponieważ diakon święcony jest dla posługi, a nie dla kapłaństwa (por. KK 29; KKK 1569).<sup>16</sup>

Nałożenie rąk ma charakter epikletyczny i jest widzialnym znakiem nieodróżnialnej dla oka ludzkiego rzeczywistości nadprzyrodzonej. Oznacza to, że Duch Święty przez nałożenie rąk szafarza i modlitwę święceń udziela biskupom, prezbiterom i diakonom rzeczywistej mocy Bożej, specjalnej łaski uczestnictwa w kapłaństwie Jezusa Chrystusa. Podobnie jak w sakramencie chrztu i bierzmowania, tak i w momencie święceń dzieje się w nich coś definitywnego i dokonuje się coś nieodwołalnego, otrzymują bowiem charakter sakramentalny, niezatarte znamię, upodabniając się na zawsze do Chrystusa – Jedyne Kapłana Nowego Testamentu.<sup>17</sup> Nowo wyświęceni mogą też od tego momentu działać w Kościele w Jego imieniu. Otrzymują misję i władzę budowania tego Kościoła, w łonie którego i dla którego stali się uczestnikami Chrystusowego kapłaństwa.

Należy w tym miejscu zauważyć, że choć moc Ducha Świętego do wypełnienia swojej nowej misji w Kościele otrzymuje nowo wyświęcony w sakramentalnym geście nałożenia rąk, to jednak możliwość i zarazem charakter jego działania określają bardzo dokładnie słowa modlitwy święceń, wyrażone w szczególny sposób w epiklezie, będącej jej rdzeniem.<sup>18</sup> Dzięki niej też dokonuje się trójstopniowość sakramentu święceń. Modlitwa ta wskazuje na

to, co dokonało się przez włożenie rąk, czyli objawia specyfikę każdego ze święceń. Podobnie jak w innych celebracjach sakramentalnych, tak i tu słowo i gest wzajemnie się uzupełniają i ściśle się ze sobą łączą. Słowo związane z danym gestem nadaje mu moc ekspresyjną, interpretuje, określa gest, nadaje mu właściwe znaczenie.

Trzy modlitwy święceń różnią się treścią, ale posiadają tę samą strukturę. W każdej z nich można wyodrębnić trzy części: anamnezę, epiklezę i doksologię. Punktem kulminacyjnym każdej modlitwy jest epikleza, czyli prośba o moc Ducha Świętego. Ona właśnie w najściślejszym tego słowa znaczeniu konkretyzuje, określa i wyraża to, co dokonało się przez nałożenie rąk. Zobaczmy więc, jaką treść zawierają epiklezy przy poszczególnych święceniach, by w ten sposób poznać właściwy sens gestu nałożenia rąk w każdym z nich.

Przy święceniach biskupa: „Teraz, Boże, wylej na tego wybranego pochodzącą od Ciebie moc, Ducha Świętego, który włada i kieruje, którego dałeś Twojemu umiłowanemu Synowi, Jezusowi Chrystusowi, On zaś dał Go świętym Apostołom, aby w różnych miejscach ustanowili Kościół, jako Twoją świątynię, na nieustanną cześć i chwałę Twojego imienia”.<sup>19</sup> Czasownik „wylej” w Starym Testamencie łączył się z oliwą i występował w kontekście kultycznym. W Nowym Testamencie termin ten występuje w powiązaniu z Trzecią Osobą Boską, to Duch Święty jest rozlany (por. Dz 2, 17; 10, 45). Bardzo istotne wyrażenie, typowe dla ordynacji biskupa napotykamy w dalszej części modlitwy święceń. Główny szafarz święceń modli się dla elekta o „Ducha Świętego, który włada i kieruje”, czyli o Ducha, który czyni go kierującym. Jest oczywiste, że nie należy tego wyrażenia rozumieć w znaczeniu ani świeckim, ani politycznym, lecz w sensie biblijnym. Poprzez święcenia staje się on pasterzem i zostaje wezwany do prowadzenia owczarni. Jest to więc prośba o charyzmat przewodniczenia w Kościele. Od tej chwili będzie on wykonywał urząd pasterski we współpracy z wielością darów i charyzmatów oraz posług, które są mu dane przez Ducha Świętego.<sup>20</sup>

Przy święceniach prezbiterów: „Prosimy Cię, Ojczy wszechmogący, daj tym swoim sługom godność prezbiteratu; odnów w ich sercach Ducha świętości, niech wiernie pełnią przyjęty od Ciebie, Boże, urząd posługiwania kapłańskiego drugiego stopnia i przykładem swojego życia pociągają innych do poprawy obyczajów”.<sup>21</sup> Epikleza zawiera prośbę skierowaną do Boga Ojca o Ducha świętości dla święconych. Otrzymanie tego Daru jest niezbędne nie tylko dla ich osobistego życia, ale również dla sprawowania czynności związanych z istotą kapłaństwa (przepowiadanie słowa Bożego i sprawowanie sakramentów). Przez Ducha świętości należy rozumieć siłę i moc Bożą, któ-

ra uzdalnia prezbitera do wykonywania dobrych i świętych czynów oraz uwalnia go od niestałości i zmienności uczuć. To umocnienie naturalnych sił wewnętrznych, dokonujące się mocą Bożą, pomagają w całkowitym poświęceniu się na służbę Chrystusowi i braciom oraz w przestrzeganiu Bożych przykazań i nakazów. Duch Święty, wzywany w środku modlitwy konsekracyjnej, czyni z kandydatów prawdziwych prezbiterów, ustanawiając ich współpracownikami biskupów w potrójnym zadaniu kierowania wspólnotą chrześcijańską, sprawowania sakramentów i głoszenia Ewangelii.<sup>22</sup>

Przy święceniach diakona: „Prosimy Cię, Panie, ześlij na nich Ducha Świętego, aby ich umocnił siedmiorakim darem Twojej łaski do wiernego pełnienia dzieła posługi”.<sup>23</sup> Tekst wyraża prośbę o zesłanie Ducha Świętego. Na uwagę zasługuje tutaj wyrażenie „ześlij”. W epiklezie poprzedniej, czyli odmawianej przy święceniach prezbiteratu, czasownik rdzenny brzmiał „odnow”. Porównanie „ześlij” i „odnow” (czyli „poślij po raz pierwszy” i „odśwież”), mając jako przedmiot tego samego Ducha Świętego, wskazuje na wyższość prezbiteratu nad diakonatem, ponieważ na tyle jest możliwe odnowienie daru Ducha Świętego w obrzędzie święceń prezbiteratu, na ile dar ten został już dany w poprzednim obrzędzie święceń diakonatu.<sup>24</sup> Duch Święty udzielany jest kandydatom do owocnego pełnienia posługi, którą od tej chwili diakoni wykonywać będą w Kościele we współpracy ze swoim biskupem. Posługa ta ma się wyrażać – jak zaznacza nowy *Katechizm Kościoła katolickiego* – we wspomaganiu biskupów i prezbiterów przy sprawowaniu liturgii, w głoszeniu słowa Bożego i w różnych działaniach charytatywnych (KKK, 1569-1571).

\* \* \*

Podsumowując powyższe rozważanie, należy stwierdzić, że nałożenie rąk, choć występuje w każdym z trzech stopni święceń, to jednak w każdym posiada różne znaczenie. Zawarte jest ono i wyrażone w modlitwie święceń, przede wszystkim zaś w epiklezie. Analiza tekstów epikletycznych prowadzi do wniosku, że znak ten, z którym związana jest moc Boża, objawia stopniowe przenikanie człowieka Duchem Ojca i Syna w trakcie przyjmowania poszczególnych święceń, przez co w święconym zostaje wyciśnięte trwałe znamię Jego obecności.

#### PRZYPISY

<sup>1</sup> *Pontificale Romanum. De ordinatione diaconi, presbiteri et episcopi*, ed. typica, Città del Vaticano 1968.

<sup>2</sup> Obszernego materiału na temat prac Rady do Wykonania Postanowień Konstytucji Liturgicznej (*Consilium*) powstałej 29 II 1964 r. dostarcza praca J. Stefańskiego, *Rola*



„*Consilium*” w posoborowej odnowie liturgicznej, „*Studia Theologica Varsaviensia*” 23(1985) 2, s. 291-310.

<sup>3</sup> *Pontificale Romanum. De ordinatione diaconi, presbiteri et episcopi*, dz. cyt., s. 6.

<sup>4</sup> *Ustanowienie lektorów i akolitów i przyjęcie kandydatów do diakonatu i kapłaństwa oraz obrzędy święceń diakonów, kapłanów i biskupa*, Warszawa 1977.

<sup>5</sup> *Pontificale Romanum. De Ordinatione Episcopi, Presbyterorum et Diaconorum*, ed. typ. 2, Città del Vaticano 1990.

<sup>6</sup> *Pontyfikał Rzymski. Obrzędy święceń biskupa, prezbiterów i diakonów* (odtąd OŚBPD), Katowice 1999.

<sup>7</sup> M. Kunzler, *Liturgia Kościoła*, Poznań 1999, s. 182.

<sup>8</sup> Szerokie i pogłębione studium na temat nałożenia rąk w obrzędach święceń w kościele pierwotnym przedstawia: M. Paternoster, *L'imposizione delle mani nella chiesa primitiva*, Roma 1983.

<sup>9</sup> M. Kunzler, *Liturgia Kościoła*, dz. cyt., s. 472-473.

<sup>10</sup> Tamże, s. 474-475.

<sup>11</sup> Pius XII, *Constitutio Apostolica Sacramentum Ordinis*, „*Acta Apostolicae Sedis*” 40(1948), s. 6.

<sup>12</sup> OŚBPD, nr 7.

<sup>13</sup> OŚBPB, nr 7

<sup>14</sup> OŚBPD, nr 45.

<sup>15</sup> OŚBPD, nr 112.

<sup>16</sup> OŚBPD, nr 206.

<sup>17</sup> W. Kasper, *Nowe akcenty w dogmatycznym rozumieniu służby kapłańskiej*, „*Consilium*” 1-5(1969), s. 163-164.

<sup>18</sup> J. Nowak, *Trójstopniowość sakramentu święceń*, w: *Kapłaństwo*, Poznań 1988, s. 102-103 (Kolekcja *Communio*, 3).

<sup>19</sup> OŚBPD, nr 47.

<sup>20</sup> B. Nadolski, *Liturgika*, t. 3, Poznań 1992, s. 179.

<sup>21</sup> OŚBPD, nr 159.

<sup>22</sup> Szerzej na ten temat zob. K. Konecki, *Struktura i teologia modlitwy konsekracyjnej odnowionych obrzędów święceń kapłańskich*, w: *Liturgia Domus Carissima*, Warszawa 1998, s. 206-218.

<sup>23</sup> OŚBPD, nr 215.

<sup>24</sup> G. Ferraro, *Le preghiere di ordinazione al diaconato, al presbiterato a all'episcopato*, Napoli 1977, s. 44.

## RIASSUNTO

L'autore presenta il tema: l'imposizione delle mani nella rinnovata ordinazione all'episcopato, al presbiterato e al diaconato. Nella prima parte dell'articolo è stato mostrato lo sguardo storico del problema. Invece nella seconda parte viene preso in considerazione il senso teologico-liturgico dell'imposizione delle mani. Prima di tutto viene notato che benchè l'imposizione delle mani si trova in ognuno di tre gradi del sacramento dell'Ordine, però ognuno di essi contiene proprio significato. Questo viene espresso attraverso le parole della preghiera di ordinazione, soprattutto nell'epiclesi. L'analisi di ognuna di esse ci permette constatare, che l'imposizione delle mani con la quale è coeque la potenza del Signore, rivela la progressiva penetrazione dell'uomo attraverso lo Spirito Santo durante l'ordinazione degli singoli gradi del sacramento dell'Ordine. Per questo nell'ordinato viene imprimito segno stabile della Sua presenza.